

JÓZEF ZIĘBA
ur. 1932; Powursk, Wołyń



Tytuł fragmentu relacji	„Przecież ja jestem żonaty”
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Zięba Józef (1932-), Lublin, Łobodowski Józef (1909-1988), życie kulturalne, Kuczyńska Jadwiga, Kuryłto Jadwiga

„Przecież ja jestem żonaty”

Piszę o Łobodowskim w takim biuletynie kombatanta, i o tym Radiu Madryt. To nie jest główne pole mojego zainteresowania, chociaż taki sentyment do Łobodowskiego mam. No i z panią Kuczyńską oprócz tego, że jakieś materiały do muzeum od niej jeszcze wydobyłem, to przeprowadziłem z nią długą rozmowę. Opowiadała o tych związkach. Ona była żoną Łobodowskiego, pani Kuczyńska; Jadwiga Kuryłto. I Łobodowski w swoich publikacjach często używał pseudonimu Józef - chyba - Kuryłto. W każdym razie to panięskie nazwisko żony przywoływał. I w tym „Wrócimy”, w innych publikacjach [był] jako Kuryłto. Natomiast tak jak i z tej rozmowy, i z innych takich refleksji [wynika, że] Łobodowski chciał uchodzić za takiego człowieka niespokojnego, trochę chuligana, ale w gruncie rzeczy to była postać chyba i tragiczna, i trochę sentymentalna. Bo pani Kuczyńska, Kuryłto, która kończyła Szkołę Urszulanek mówiła, że jak wychodziła ze szkoły to on gdzieś na rogu Narutowicza na nią czekał. No i później się pobrali. Opowiadała, że był bardzo czułym mężem. Wyjechali do Łucka, później w Warszawie [byli]. To małżeństwo było chyba dwa lata tylko [razem]. Potomka nie było z tego związku. On poszedł do wojska. Ona została. Wróciła tu do Lublina, do swoich rodziców. On - ten jej ojciec - był jakimś urzędnikiem, chyba w Urzędzie Miejskim czy Wojewódzkim. Mówiła, że w czasie okupacji przywiozła jakieś materiały z Warszawy i rękopisy Łobodowskiego, ale w czasie okupacji żandarmi przyszli do tego domu, do jej mieszkania. Mieli nieco spóźnioną informację, że Łobodowski to komunista. Szukali Łobodowskiego komunisty - więc może tu jakiś informator był, czy może mieli jakieś inne informacje. Zrobili rewizję i zabrali walizkę tych materiałów Łobodowskiego. I tyle ona wiedziała. Ja nie wiem czy ona skończyła studia polonistyczne. W każdym razie po wojnie uczyła w szkole, chyba zawodowej. Dyrektor jej powiedział, że albo zmieni nazwisko albo wyrzuci ją ze szkoły. Nie wiem jakie były okoliczności, w każdym razie ona zmieniła nazwisko, wychodząc za mąż za Kuczyńskiego. Nie wiem czy ten związek był trwały czy nie. W każdym razie córka się urodziła z tego związku, ale ona o tym swoim drugim mężu nie wspominała. Natomiast Łobodowski był ciągle wierny jej. Bo chyba pani Ostrowska mówiła czy Kołoś(?) czy Tylko, czy ja nawet pytałem o to: czy on próbował tam – oddalony - nowego związku jakiegoś trwałego nawiązać, czy się ożenił drugi raz. Ale miał powiedzieć: „Przecież ja jestem żonaty”, czyli on był przywiązany do tego związku. Pani Kuczyńska również, tak z sentymentem mówiła o tym małżeństwie: „Byłoby bardzo dobre małżeństwo, na pewno byłoby

trwałe to małżeństwo, ale wojna sprawiła, że ten związek się przerwał.” A w jakich okolicznościach, to były zbyt delikatne sprawy żebym ja pytał ją o to. Ale materiały dotyczące [Łobodowskiego], te które zachowała, to z pieczołowitością przekazała do muzeum. Także żadnej nuty takiej jakiejś niechęci - już nie mówiąc o nienawiści czy coś takiego - to nie odczułem. Także on był ciągle w jej pamięci i – chyba - uczuciu do śmierci. Nie pamiętam, w którym roku ona zmarła. W każdym razie chyba ze dwa, czy trzy razy ją tam odwiedzałem i nie pamiętam, czy ja nagranie robiłem czy tylko taką rozmowę przy przejmowaniu tych materiałów.

Data i miejsce nagrania	2009-02-04, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"